

LILIANA SIKORSKA\*

## Okruchy historii, obrzeża literatury: pomniejsze dokumenty dotyczące Jamesa Joyce’a oraz jego polskich krewnych w archiwach Harry Ransom Center w kontekście dociekań biograficznych<sup>1</sup>

Harry Ransom Center, to imponująca kwadratowa budowla w stylu twierdz średnio-wiecznych, wznoszonych zarówno w Europie, jak i na ziemiach Saracenów w czasie wypraw krzyżowych. Widoczna z daleka bryła z wysokimi wąskimi oknami, choć poddana równie palącemu słońcu Teksasu, nie jest jednak smagana piaskiem pustyni, lecz otoczona drzewami. Z bliska widać też parter budynku, którego ogromne szklane okna pokryte są portretami mistrzów pióra, między innymi Samuela Becketta. W środku wita nas kolekcja rzeźb głów pisarzy, oprócz George’a Bernarda Shaw, William Butler Yeats i James Joyce zajmują w teźże galerii poczesne miejsce. Gmach, w niczym nie przypominający upamiętnionej w *Ulissesie* okrągłej Wieży Martello, to sezam z dokumentami, zdjęciami oraz listami pisarzy z całego świata, w tym Jamesa Joyce’a i jego rodziny. Joyce, jeden z najważniejszych autorów modernizmu, zapisał się na kartach historii jako człowiek świadomy swojego geniuszu, acz niechętnie, przynajmniej w początkowej fazie kariery literackiej, odsłaniający warsztat, a co za tym idzie, życie prywatne. Odmawiał wywiadów, ponieważ błędnie przedstawiały one osobę pytaną. Postawa taka, jak twierdził jego przyjaciel Arthur Power, związana była z pragnieniem twórcy, by pozostać tajemniczym<sup>2</sup>. Niemniej jednak w każdym jego utworze, odbijają się portrety jego same-

---

\* Prof. dr hab. Liliana Sikorska (sliliana@amu.edu.pl), Wydział Anglistyki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<sup>1</sup> Harry Ransom Center jest częścią University of Texas w Austin. Wszystkie materiały zostały wykorzystane za zgodą Harry Ransom Center. Jestem wdzięczna prof. dr hab. Joannie Pawelczyk, dziekanie Wydziału Anglistyki za wsparcie moich badań w HRC. Moje serdeczne podziękowania kieruję w stronę pracowników Harry Ransom Center w Austin, w Teksasie, oraz Jen Tisdale i Chrisa Borna, moich gospodarzy, dzięki którym mój pobyt w Austin był tak owocny. Za entuzjazm i zawsze cierpliwe wysłuchiwanie moich pomysłów dziękuję Justynie Mazurek-Schramm, wiceprezesce Fundacji Kultury Irlandzkiej.

<sup>2</sup> Arthur Power, *Conversations with James Joyce*. Dublin: Dalkey Archive Press, 2020 [1974], s. 34. Power (1891–1984) był irlandzkim krytykiem, pisarzem i malarzem oraz współpracownikiem „The Irish Times”. Jan Parandowski utrzymywał, iż Joyce prosił go o wstrzymanie się z ewentualną publikacją ich rozmowy do jego śmierci. Zob: Jan Parandowski *Meeting with Joyce*, w: Willard Potts (red.) *Portraits of the Artist in Exile. Recollections of James Joyce by Europeans*. Seattle: Wolfhound Press, 1979, s. 162.

go, członków rodziny, bliższych i dalszych znajomych<sup>3</sup>. Irlandia, w której dorastał – prowincjonalna i zaniedbana, będąca wówczas w całości częścią Zjednoczonego Królestwa, i z której wyjechał jako młody człowiek, by nigdy nie wrócić tam na stałe – nieodmiennie inspirowała jego prozę i eseje. Poza wszechobecnym Dublinem, jednakowoż, to ludzie, bardziej niż miejsca, w których mieszkał, takie jak Triest, Rzym czy Paryż, rozbudzali jego wyobraźnię<sup>4</sup>. Stąd też zarówno we wcześniejszych egzegezach, takich jak Charlesa Duffa (1932), Patricii Hutchins (1957), W.B. Tindalla (1959) bądź Marylin French (1976), po bardziej współczesne, na przykład Davida Pierce’a (2008) czy Daniela Mulhalla (2022), żeby wymienić tylko kilka, krytycy analizując twórczość Joyce’a zwykle odnoszą się do biografii, szukając w niej uzasadnienia poglądów na literaturę i sztukę, historię oraz filozofię. Ze względu na złożoność dzieł Joyce’a badaczy nieustająco fascynują nowo odkrywane akta.

Biorąc powyższe spostrzeżenia pod uwagę, niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia mniej znanych faktów z życia Joyce’a oraz dalszych losów jego rodziny. Pisarz miał liczne rodzeństwo, trzech braci i sześć sióstr, nie ze wszystkimi, którzy przeżyli dzieciństwo, był blisko związany. W młodości emocjonalnie najbliższy był mu brat Stanislaus, zwany Stanniem. Do tych, z którymi on sam, a potem jego potomkowie utrzymywali kontakt, należała też jego siostra Eileen oraz jej dzieci. Ta właśnie część rodziny odegrała istotną rolę w życiu córki Jamesa, Lucii, a córka Eileen, Bozena Berta Schaurek, z męża Delimata, stanowi „polski łącznik”<sup>5</sup>. Listy, fotografie oraz pomniejsze dokumenty rzucają nowe światło nie tylko na postać samego Joyce’a, lecz także na współczesne teorie badań literackich, zwłaszcza gatunku biografii i wspomnień, w których okrucy historii odnajdywane na obrzeżach tego, co zwyczajowo uważa się za literackie, stają się przyczynkiem do nietradycyjnych interpretacji jego pisarstwa.

Podwaliny powyższej tezy możemy znaleźć w przedmowie, jaką opatrzył T.S. Eliot (auto)biograficzne dzieło Stanislausa Joyce’a. Eliot zwraca uwagę na trzy cechy związane z chęcią poznania prywatnego życia osoby publicznej. Ciekawość taka może być

<sup>3</sup> Brian Stonehill wskazuje na błędy w notach biograficznych penguinowskich wydań powieści i opowiadań Joyce’a. Brian Stonehill, *The Self-Conscious Novel. Artifice in Fiction from Joyce to Pynchon*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 1988, s. 48. Osadzając pisarstwo Joyce’a w poetyce postmodernistycznej metanarracji, Stonehill podkreśla wagę „portretu własnego artysty” w dziele literackim. Stonehill, op. cit., s. 49.

<sup>4</sup> Jedynie poemat prozą *Giacomo Joyce* umiejscowiony jest w Trieście. James Joyce, *Giacomo Joyce*. London: Faber and Faber, 2019 [1959].

<sup>5</sup> Jej imię jest często różnorako literowane w źródłach. Richard Ellmann, w indeksie podaje: „Delimata, Mrs Boezema (Bertha Schaurek), op. cit., s. 830. Bozena (Beatrice) Bertha, jak sama pisze, otrzymała imiona po bohaterkach ze sztuki *Exiles*. Delimata, Bozena Berta (red. Virginia Moseley) „Reminiscences of a Joyce Niece”. *James Joyce Quarterly*, vol. 19, nr 1, 1981, s. 45–62. *JSTOR*, <http://www.jstor.org/stable/25476405>. Accessed 10 Mar. 2024, s. 45.

użyteczna, niegroźna lub impertynencka. Użyteczna jest wtedy, kiedy znajomość życiorysu np. znanego polityka przyczynia się do zrozumienia jego działalności publicznej lub, w przypadku pisarza rzuca światło na jego utwory. Linia między uzasadnioną ciekawością a wulgarnym wścibstwem nigdy nie jest dokładnie zarysowana, niemniej jednak Eliot sugeruje przydatność różnorodnych materiałów biograficznych dla naświetlenia doświadczeń człowieka przekazanych w książkach, co w rezultacie prowadzi do pogłębionej analizy twórczości autora<sup>6</sup>. Logicznie więc badacze, rekonstruując zależności między literaturą a indywidualną egzystencją, nawiązują do wydarzeń z życia pisarza, nie przejmując się ukutym przez niego określeniem biografą jako „biograwroga”<sup>7</sup>. Jeśli wierzyć w słowa noblisty Johna Maxwella Coetzee, który twierdzi, iż fikcja jest w istocie autobiografią, a autobiografia fikcją, to zależność taka, odrzucająca fundamenty amerykańskiej nowej krytyki i innych poststrukturalistycznych teorii, zmienia optykę interpretacji tekstu<sup>8</sup>. Nie uznając tzw. śmierci autora, propagowanej przez Rolanda Barthesa i Michela Foucaulta, Coetzee przywraca wagę okolicznościom tworzenia literatury<sup>9</sup>. O „inwazji autobiografizmu,” ale też odświeżaniu literatury przez (auto)biografię, pisze również Regina Lubas-Bartoszyńska<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> T.S. Eliot, „Preface” w: Stanislaus Joyce, *My Brother's Keeper. James Joyce's Early Years*. Cambridge Massachusetts: Da Capo Press, 2003 [1958], s. vii.

<sup>7</sup> W *Finnegans Wake* (pol. „Finneganów tren”) biograf określony jest mianem „biowroga”. W oryginalnej cytacji brzmi: „Life, he himself said once, (his biografiend, in fact, kills him very soon, if yet not, after) is a wake”. (s. 55. v. 06, z tej powieści zazwyczaj podaje się stronę oraz akapit). James Joyce, *Finnegans Wake* (red. Robbert-Jan Henkes, Erik Bindervoet i Finn Forgham). Oxford: Oxford University Press, 2012.

<sup>8</sup> J.M. Coetzee, *Doubling the Point. Essays and Interviews*. Dawid Attwell (red.). Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press, 1992, s. 391. Warto przypomnieć, iż pisarstwo Joyce'a stanowi jedną z ważniejszych inspiracji dla pisarza, który stworzył fikcyjną pisarkę Elizabeth Costello, której najważniejsze dzieło to przepisanie historii Marion Bloom z perspektywy feministycznej, zob. J.M. Coetzee, *Elizabeth Costello*. London: Viking, 2003; idem, *Slow Man*. London: Vintage, 2005; idem, *Siete Quentos Morales* (tłum. Elena Marengo). Buenos Aires: Elhiodariana, 2018.

<sup>9</sup> Roland Barthes, „The Death of the Author”, w: Barthes, Roland, *Image, Music, Text*. (tłum.. Stephen Heath). London: Fontana Press, 1990 [1977], s. 142–148. Michel Foucault, „What is an Author?” w: idem, Michel, *The Foucault Reader* (red. P. Rabinow). Nowy Jork: Pantheon Books, 1984, s. 102–120.

<sup>10</sup> Regina Lubas-Bartoszyńska, *Między autobiografią a literaturą*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 9. Wymienia też „autofikcję”, czyli upowieściowaną autobiografię, op. cit., s. 11. Gatunku tego jednakże Joyce nie uprawia. Badaczka zwraca uwagę na wagę anegdoty, przytaczając historię użycia w *Ulissesie* monologu wewnętrznego, op. cit., s. 136–165. Ponoć Joyce pewnego dnia po wyjściu z pociągu, kupił książkę Edouarda du Jardin pt. *Les Lauries sont coupés* („Wawrzyny są ścięte”), op. cit., s. 158. Richard Ellman, twierdzi, iż to brat Jamesa

Zanim Joyce stał się ikoną literatury, której nazwisko kojarzy się obecnie z wielkimi i ważnymi dziełami, spotykał się on z krytyką oraz z licznymi odmowami publikacji swej prozy. Znane jest wsparcie udzielone pisarzowi przez H.G. Wellsa oraz T.S. Eliota. W.B. Yeats skontaktował go z Lady Gregory i wsparł finansowo, ale odmówił wystawienia sztuki *Exiles* w Abbey Theater<sup>11</sup>. Krytyk teatralny i pisarz, William Archer, był jednym z pierwszych, który zachęcając młodego Joyce'a do dalszych wysiłków na niwie poezji, nie szczędził mu słów krytyki<sup>12</sup>. Po tym jak w 1922 Sylvia Beach zdecydowała się opublikować w całości powieść *Ulysses*, bardzo pozytywny jej odbiór szedł w parze z deprecjacją dzieł Joyce'a i umniejszaniem jego zasług dla literatury<sup>13</sup>. Według Brendy Maddox Valery Larbaud, francuski krytyk, tłumacz i poeta, np. „oszałał na punkcie Ulissesa”, wierząc, że Joyce przywrócił Irlandię literaturze światowej<sup>14</sup>. Przeciwnie Humbert Wolfe, brytyjski dyplomata, pisarz i poeta, po przeczytaniu tomu wierszy Joyce'a zdecydowanie podważał ich wartość. W liście znajdującym się w zbiorach Harry Ransom Center, datowanym na 15 września 1927 roku, Wolfe dziękując wydawcy, Jamesowi Raye Wellsowi za przesłaną mu „malutką książeczkę z wierszami Jamesa Joyce'a”,

---

Stanislaus podrzucił mu załączki tejże techniki, aby potem wybrać zapomnianego pisarza francuskiego, a nie członka własnej rodziny, który przyczynił się do stworzenia monologu wewnętrznego. Richard Ellman „Introduction” w: Stanislaus Joyce, *My Brother's Keeper. James Joyce's Early Years*. Cambridge Massachusetts: Da Capo Press, 2003 [1958], s. xii. Stannie zaznacza, że to on wymyślił osobę leżącą w łóżku i jej myśli przed zaśnięciem. *The Complete Dublin Diary of Stanislaus Joyce*, red. George H. Healy, Dublin: Anna Livia Press, 1994 [1971], s. 168. Według Ellmana Stannie był pierwszą osobą, która dostarczała Jamesowi dobrych pomysłów. Anegdotyczna jest nieskromna uwaga pisarza skierowana do Franka Budgena (1882–1971), iż James z idei Franka zawsze zrobi coś większego. Zob. Ellman „Introduction”, s. xv.

<sup>11</sup> Znana jest burzliwa historia publikacji *Dublińczyków*, podawana przez wszystkich biografów Joyce'a. Po raz pierwszy kompletny manuskrypt z opowiadaniem został wysłany w 1905 roku. Opowiadania zostały ostatecznie opublikowane w 15.06.1914 roku. Joyce wysłał manuskrypt 18 razy do 15 wydawców. Grant Richards zgodził się je opublikować, ale kazał poprawić kontrowersyjne według wydawcy, passusy opowiadania *Two Galants*. W 1909 roku Maunsel and Roberts w Dublinie też mieli zastrzeżenia co do „niestosownych” fragmentów. Ostatecznie Grant Richards zdecydowała się wydrukować opowiadania, wykorzystując wersję z korektą Maunsela. Stanislaus podaje, iż James uważał się za zdolniejszego od swych współczesnych, lecz rozpoznawał talent Yeatsa. Joyce, S., op. cit., s. 109. Podaje on więc anegdotę związaną ze spotkaniem Yeatsa przed Biblioteką Narodową i powiedzeniem, iż jest za stary, żeby poddać się jego wpływowi. Pisarz jednak zaprzeczał temu stwierdzeniu. Joyce, S., op. cit., s. 179; (cytowany list od Yeatsa, s. 209).

<sup>12</sup> Zob. Joyce, S. op. cit., s. 116–117. William Archer (1856–1924).

<sup>13</sup> Sylvia Beach (1887–1962), Amerykanka, wydawczyni i właścicielka księgarni Shakespeare and Company w Paryżu.

<sup>14</sup> Valery Larbaud (1881–1957), w: Brenda Maddox, *Nora*. Boston i Nowy Jork: Mariner Book, 2000, s. 187.

zapytał, czy adresat je czytał. Już w samym pytaniu można zauważyć negatywne inklinacje autora listu. Rozumując, iż „Bóg jeden wie, co się z nim [Joycem] stało”, Wolfe porównuje rzeczony wiersz do wynurzeń młodej dziewczyny z prowincji<sup>15</sup>. Z listu nie wynika jednak, czy opinia Wolfe podyktowana jest porównaniem z *Dublińczykami* (1914), bądź *Ulissesem*, czy konfrontował on wiersze z *Chamber Music* (1907) lub z *Pomes Penyeach* (1927); te ostatnie krytykowane były również przez Ezrę Pounda<sup>16</sup>.

Co ciekawe, Humbert Wolfe jest autorem dzisiaj prawie nieznanym, natomiast pisarstwo Joyce nie tylko przetrwało, lecz stało się jednym z najważniejszych elementów światowego dziedzictwa kultury<sup>17</sup>. W Oksfordzkiej antologii *The Oxford Book of English Verse 1250–1918*, wybranej i zredagowanej przez Sir Arthura Quiller-Coucha w roku 1968 znajduje się wiersz Joyce'a *Bid Adieu to Maidenhood* oraz Olivera St. John Gogartyego *The Plum Tree by the House*. Gogarty był starszym kolegą Joyce'a z czasów studiów medycznych w Dublinie<sup>18</sup>. Stał się modelem Bucka Mulligana, którego zejście

<sup>15</sup> List w zbiorach Harry Ransom Center, James Joyce Letters. Box 2.3.

<sup>16</sup> Zob. Ellmann, op. cit., s. 591.

<sup>17</sup> Humbert Wolfe (1885–1940). W zbiorach Henry W. i Albert A. Berg Collection of English and American Literature (Berg Coll MSS Wolfe) znajduje się około 3567 dokumentów z lat 1901–1944, będących manuskryptami, wydrukami, korespondencją, notatnikiem z lat 1901–1902, oraz dokumentami prawnymi i portretami. Kolekcja ta należy do Bibliotek Nowego Jorku.

<sup>18</sup> Gogarty'ego można by określić angielskim słowem *frenemy*, czyli „przyjacieli-wroga”, osoby, do której młody Joyce miał stosunek przyjacielski, lecz później, słysząc negatywne wypowiedzi Gogarty'ego na swój temat, zmienił co do niego zdanie. Ich relacje nigdy nie zostały naprawione. Gorman poświęca Gogarty'emu zaledwie stronę, nawiązując to krótkiego okresu, w którym Joyce zamieszkał w wieży Martello. Bardziej niż pobyt pisarza tamże Gorman interesuje historia postawienia piętnastu wież przez związaną z National Defense Act z 1804 roku, kiedy to William Pitt the Younger bał się najazdu ze strony wojsk napoleońskich. Biograf twierdzi, iż Joyce był zbyt indywidualistą, by mieszkać z „pomniejszych indywiduami”. Zob. Herbert Gorman, *James Joyce. A Definitive Biography*. London: John Lane The Bodley Head, 1941, s. 115. Kiedy podczas swego pierwszego pobytu w Paryżu Joyce przymierał głodem i poprosił o wsparcie Gogarty'ego, ten przesłał mu pieniądze. Ellman przytacza historię ostatniej linijki wiersza Gogarty'ego o śmierci Shelleya, którą zaproponował Joyce. Wiersz zdobył nagrodę rektora Trinity College, linijka napisana przez Joyce'a została wymieniona w uzasadnieniu, co spowodowało późniejszą wrogość Gogarty'ego w stosunku do Joyce'a. Ellman obarcza też Gogarty'ego chęcią rozpicia kolegi, wspominając, iż żywił on niechęć do Joyce'a, bojąc się, że stanie się on na stałe zależnym od jego pieniędzy. Joyce z kolei wyśmiał Gogarty'ego jako snoba w wierszu pt. *Holy Office*. Zob. Richard Ellman, *James Joyce*. Oxford: Oxford University Press, 1983 [1959], s. 127, s. 131, l. 66. Bowker, powtarzając m.in. historię wiersza Gogarty'ego, nie jest tak surowy dla Gogarty'ego jak Ellman, sygnalizuje on nieporozumienia pisarza związane zwłaszcza z kłopotami finansowymi młodego Joyce'a, cytuje jednak też korespondencję, w której Joyce odmówił zapomnienia o przeszłości. Gordon Bowker, *James Joyce. A Biography*. London: Weidfeld and Nicolson, 2012, s. 151.

z przyborami do golenia rankiem 16 czerwca 1904 roku rozpoczyna w *Ulissesa*. W ww. zbiorze nie ma żadnego wiersza Wolfe'a<sup>19</sup>. Dwa utwory poetyckie *The Blackbird* oraz *Green Candles* (bez wzmianki o autorze, które to noty znajdują się przy nazwiskach innych poetów) znalazły się za to w wydanej w 1925 antologii *The Home Book of Modern Verse* (pod redakcją Burтона Egberta Steventona)<sup>20</sup>. Są tam też cztery wiersze Joyce'a: *Goldenhair*, *O Sweetheart*, *Hear You*, *Simples* oraz *Strings in the Earth*,<sup>21</sup> opatrzone informacją, że są to utwory autora urodzonego w 1882 roku w Irlandii, obecnie mieszkającego w Londynie, co oczywiście nie jest do końca prawdą. Joyce mieszkał w Londynie w lecie 1931 roku, po to by mógł oficjalnie zawrzeć związek małżeński z Norą, z którą związany był nieformalnie od 1904 roku. Bowker nadmienia, iż tydzień po ślubie, na przyjęciu wydanym przez małżonków znalazł się Humbert Wolfe, oprócz tego praca Bowkera nie zawiera żadnej innej wzmianki o nim<sup>22</sup>. W biografjach Gormana i Ellmanna postać Humberta Wolfe'a się nie pojawia.

W odróżnieniu od Wolfe'a, brytyjski mąż stanu, Charles Duff, w wydanym w 1932 roku przewodniku po utworach Joyce'a pt. *James Joyce and the Plain Reader* omawiając twórczość pisarza z nieklamany podziwem indykuje jej zawilości, podkreślając wagę prozy, poezji oraz esejów Joyce'a. Autor słowa wstępnego Herbert Read także chwali kreatywność pisarza podobną do barda renesansu – Szekspira. Read widzi Joyce'a jako poetę, u którego każda strona tekstu emanuje żywym słowem, a subtelność aluzji oraz ich forma zbliżona jest do staroangielskich zagadek<sup>23</sup>. Krytyk akcentuje też muzyczną

<sup>19</sup> Arthur Quiller-Couch (red). 1968. *The Oxford Book of English Verse 1250–1918*. Oxford: Oxford University Press, s. 1116–1117, s. 1127. Moja kopia pochodzi ze zbiorów mojego męża i jest jemu zadedykowana „z wdzięcznością i z podziwem” przez Nicholasa Hendersona (24 VI 1971). Nicholas Henderson (1919–2009) był brytyjskim ambasadorem w Polsce w latach 1969–1972).

<sup>20</sup> Burton Egbert Steventon (red). *The Home Book of Modern Verse*. New York: Henry Holt and Company, 1925 s. 355, s. 877.

<sup>21</sup> Steventon, op. cit., s. 90, 205, 882, 264.

<sup>22</sup> W wywiadzie *Pappy Never Spoke of Jim's Books*, przeprowadzonym przez Alice Curtayne i opublikowanym w „Evening Herald” (Dublin), 15.07.1963, s. 6–7, Eileen utrzymywała, iż krótko po śmierci matki, w 1903 roku, James poznał Norę Barnacle i ożenił się z nią kilka miesięcy później. Po tym Nora była jedyną kobietą w jego życiu.” E.H. Mikhail. (red.). *James Joyce: Interviews and Recollections*, Londyn: The Macmillan Press, 1990, s. 62. O ile fakt, iż Nora była jedyną kobietą w życiu Jima można zaakceptować, choć nie bez zastrzeżeń, ponieważ miewał on fascynacje innymi kobietami (zob. *Giaccomo Joyce*), to jego związek z Norą przez wiele lat pozostawał niezalegalizowany Bowker, op. cit., s. 421.

<sup>23</sup> Herbert Read „Słowo Wstępne” w: Charles Duff, *James Joyce and the Plain Reader*. London: Desmond Harmsworth, 1932, s. 8, s. 12. Herbert Read (1893–1968), Charles Duff (1894–1966).

wartość wierszy zebranych w *Chamber Music*<sup>24</sup>. Wstęp Reada oraz analiza Duffa wyraźnie wskazują na fascynację geniuszem Joyce'a, co jest tym cenniejsze, jeśli pamiętamy, iż książka została wydana w czasie, kiedy w USA *Ulysses* był na indeksie (po procesie interdykt ten został skasowany w 1933 roku). Publikowanie *Ulyssesa* zakazane było w Wielkiej Brytanii do 1936 roku, w Irlandii do lat 60. książka po prostu nie istniała, nie wolno było jej wwozić<sup>25</sup>. Chichot historii w stosunku do wspomnianego wyżej Humberta Wolfa jest więc wyraźny, ponieważ to nie on, a właśnie James Joyce, jak skonstatował Lord Derwent podczas pogrzebu pisarza w Zurychu w 1941 roku, na trwale wpisał literaturę irlandzką po angielsku do światowego dziedzictwa kultury<sup>26</sup>. Dyplomata zaznaczył, iż odpłacając za niesprawiedliwości i bezceństwa Brytanii w stosunku do Irlandii, trwała zemsta Irlandii jest i będzie tworzenie arcydzieł w języku angielskim<sup>27</sup>.

Dekady wcześniej, zanim współczesna krytyka postkolonialna ukuła frazę „imperium kontratakuję,” i nie używając słowa „kolonializm”, Lord Derwent wskazał na wagę literatury w tworzeniu antykolonialnej tożsamości zbiorowej i indywidualnej. Co więcej, jego słowa nadal łączą dwa ważne obszary badań: historię i literaturę. Pierwszy, związany z wielkimi narracjami, rozwojem stosunków politycznych między różnymi krajami, drugi, podkreślający równie istotną sferę kultury i piśmiennictwa stanowiącego dziedzictwo cywilizacyjne kraju przez stulecia okupowanego przez Brytyjczyków. Lord Derwent nie mógł przewidzieć, iż w drugiej połowie XX wieku tendencje badań historycznych zrzucą z piedestału Historię, tzw. Wielką Narrację, i nastąpi era historii, czyli małych narracji, znajdujących się na krańcach wydarzeń politycznych. O upadku Historii pisali oczywiście teoretycy postmodernizmu, których prace wprowadza i zbiera m.in. Keith Jenkins w antologii dotyczącej postmodernistycznej historii, we wstępie analizując konsekwencje tychże zmian<sup>28</sup>. Dyskursy historyczne odegrały istotną rolę w kształtowaniu sposobów, w jaki społeczności i narody postrzegały i rozumiały otaczającą je rzeczywistość, co samo w sobie według historiografów postmodernizmu podważało ich obiektywność. Kwestionując podstawy epistemologiczne kultury, postmodernizm, przyczynił się do powstania tzw. historiograficznej metafikcji, której głównym elementem jest proces tworzenia fikcji, nierzadko oparty na historii pomniejszej, wydarzeniach

<sup>24</sup> Read, op. cit., s. 10–11.

<sup>25</sup> Historię cenzury *Ulyssesa* w USA nakreślają Nicholas J. Karolides, Margaret Bald i Dawn B. Sova. *100 Banned Books. Censorship Histories of World Literature*. New York: Checkmar Books, 1999, s. 327–330.

<sup>26</sup> George Harcourt Vanden-Bampde-Johnstone, 3rd Baron Derwent FRSA (1899–1949), brytyjski dyplomata w Bernie a latach 1939–1942. W służbie dyplomatycznej od 1929 roku, pracował m.in. w Warszawie.

<sup>27</sup> Brenda Maddox, op. cit., s. 345.

<sup>28</sup> Zob. Keith Jenkins (red), *The Postmodern History Reader*. Londyn: Routledge, 1997, s. 1–25.

i postaciach odnajdywanych na marginesie dziejów<sup>29</sup>. Co za tym idzie, to, co wydawało się mniej istotne dla analizy tekstu, stało się nie tyle ciekawostką, ile nowym punktem widzenia na genezę dzieła literackiego.

Nie bez znaczenia jest poniekąd rozwój gatunku biofikcji, w której drugoplanowe postacie historyczne, jak na przykład żona Joyce'a, Nora Barnacle, stają się głosami wiodącymi. To właśnie punkt widzenia Nory w powieści Nuala O'Connor z 2021 roku pt. *Nora*, która wygrała w 2022 roku prestiżową nagrodę Księgarzy Dublina, One Book One Dublin, pozwala czytelnikowi na spojrzenie na rodzinę Joyce'a od wewnątrz, unaoczniając pamiętną pierwszą randkę z Jimem 16 czerwca 1904 roku oraz pokazując ich życie codzienne. Co ciekawe, powieść jest bardzo ściśle oparta na biografii Nory, pióra Brendy Maddox, wydanej w 1988 roku. Pierwsza próba spisania życia partnerki Joyce'a spaliła się na panewce, ponieważ prospektywna autorka, amerykańska pisarka i profesor literatury Pat M. Carr (wówczas pracująca na Uniwersytecie w Tulsa w Oklahomie) straciła zainteresowanie jej postacią. W archiwach Harry Ransom Center znajduje się list z 26 lipca 1973 roku, w którym Carr zwraca się do siostrzenicy Joyce'a, Bożeny Delimaty, z prośbą o możliwe spotkanie oraz przedstawia serię pytań dotyczących życia Nory po śmierci Joyce'a. Pytania te dotyczą kwestii mieszkania, czy oprócz ubiorów i rodziny Nora miała jakieś inne zainteresowania, czy szyła, haftowała, malowała lub grała na pianinie, czy kiedykolwiek wspominała irlandzką mitologię, bądź była zainteresowana irlandzkim dramatem, to ostatnie pytanie związane jest z uczestnictwem Nory w amatorskim wystawieniu sztuki Johna Millingtona Synge'a<sup>30</sup>. Poruszone przez Carr tematy poronienia oraz trudnej relacji z chorą psychicznie Lucią są wyrażone bezpośrednio, wręcz niedelikatnie. W pytaniach tych wybrzmiewa niechęć do Nory, kobiety z innej epoki, niewykształconej, pozostającej w cieniu genialnego męża. Podejście Carr stoi w kontraście do Maddox i O'Connor, które wskrzeszają Norę silną, zdeterminowaną by pomóc Jamesowi osiągnąć sukces i umiejacą się tym sukcesem, zwłaszcza finansowym, cieszyć. „Prawdziwa” Nora istnieje zapewne gdzieś pomiędzy tymi portretami.

Uwydatniając różnice pomiędzy powieścią historyczną, historiograficzną metafikcją i biofikcją, teoretyk tej ostatniej Michael Lackey<sup>31</sup> odrzuca relatywizm postmoder-

<sup>29</sup> Michael Lackey, *Biofiction. An Introduction*. London: Routledge, 2022, s. 99. Praca Patricii Waugh, *Metafiction. The Theory and Practice of Self-Conscious Fiction*. London: Routledge, 1996 [1984] zbiera i analizuje trendy samoświadomej literatury. Zob Lackey, op. cit., s. 99.

<sup>30</sup> John Millington Synge *Riders to the Sea*, wystawiony w Zurichu w 1919 r. Maddox, op. cit., s. 156.

<sup>31</sup> W klasycznym już ujęciu Lindy Hutcheon historiograficzna metafikcja jest produktem postmodernizmu, który kwestionował i dekonstruował wielkie narracje kultury, nie proponując jednakże żadnych definitywnych odpowiedzi, czym te narracje można zastąpić. Linda Hutcheon, *A Poetics of Postmodernism. History. Theory, Fiction*. New York and London: Routledge, 1999



nistycznej historiografii oraz pozostaje sceptycznym wobec form metanarracji, Lackey broni współczesnej biofikcji przed oskarżeniami o „okradanie grobów,” legitymizując tym samym poszukiwania niebagatelnych faktów z życia postaci historycznych i bohaterów powieści biograficznych<sup>32</sup>. Lackey nie odnosi się jednak do zmian w historiografii, które przyczyniły się do rozwoju biofikcji, a mianowicie koncepcji Haydena White’a o narratywizacji historii. Zignorowany przez Lackey’a White sugerował, iż tym, co wyróżnia narrację historyczną od powieści, nie jest treść, lecz forma tekstu<sup>33</sup>. Zawartością historii są rzeczywiste wydarzenia, podczas gdy w fikcji są to wypadki wymyślone przez autora, fakty opatrzone komentarzem, przefiltrowane przez punkt widzenia historyka przez co tracą obiektywność<sup>34</sup>. Postmodernistyczna relatywizacja historiografii nie pozostaje bez znaczenia dla teorii biografii<sup>35</sup>. Podstawą gatunku według J.M. Coetzee jest ciągłość; biografia jest opowiadaniem historii, w której wybrany materiał z przeżytej przeszłości jest formowany tak, by prowadzić do teraźniejszości<sup>36</sup>. Choć biografii bliżej jest do historii niż fabularności, ich wzajemna zależność podlega gradacji. W latach 70. ubiegłego wieku James L. Clifford zaproponował pięciostopniową skalę gatunku od dokumentu do (prawie) fikcji<sup>37</sup>. Ostatnia kategoria to biografia zbeletryzowana pozwalająca

---

[1988]. Po polsku ukazał się wybór tłumaczeń pod redakcją Ryszarda Nycza. *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszyński, 1998. Lackey, op. cit., s. 99. Hutcheon zwróciła uwagę na korelację pomiędzy historiografią, użytą do destabilizacji przyjętych modeli, i prawdą historyczną. W opinii Michaela Lackey jej hipotezy sprowadziły badania procesów historycznych do przedstawiania niespójnych fikcji na temat obiektywnej rzeczywistości, którą miały opisywać. Teoretycy postmodernizmu jednakże przyczynili się do nowych interpretacji Joyce’a, stąd Brian McHale rozpoczyna swoje dywagacje na temat literatury postmodernistycznej od analizy *Ulissesa* jako zarówno modernistycznego, jak i postmodernistycznego tekstu. Brian McHale, *Constructing Postmodernism*. London: Routledge, 1992, s. 42–58.

<sup>32</sup> Lackey op. cit., s. 1–5, s. 139–145.

<sup>33</sup> Hayden White, *The Content of the Form. Narrative Discourse and Historical representation*. Baltimore and London: The Johns Hopkins University Press, 1990 [1987], s. 4–5, s. 6–15.

<sup>34</sup> Hayden White, *Figural Realism. Studies in the Mimesis Effect*. Baltimore and London: The Johns Hopkins University Press, 2000 [1999], s. 66. Mottem do rozdziału pt. „The Modernist Event” (wydarzenie modernistyczne) jest sentencja Waltera Benjamina, który twierdził, iż historia nie rozkłada się na opowieści, lecz na obrazy. White, op. cit., s. 66.

<sup>35</sup> Relatywizm prawdy jest jednym głównych zarzutów, jakie wysuwał przeciwko postmodernistycznym modelom rzeczywistości Kościół katolicki. Zob. ks. Zbigniew Sarełło SAC, *Postmodernizm w pigułce*, Poznań: Pallotinum, 1998.

<sup>36</sup> Coetzee, op. cit., s. 391.

<sup>37</sup> James L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*. Warszawa: Czytelnik, 1978. [Przełożyła Anna Mysłowska]. [From Puzzles To Portraits, 1970]. I tak biografia obiektywna zawiera wszystkie dostępne szczegóły z życia jej podmiotu, opiera się na suchych

autorowi puścić wodze fantazji; nawet jeśli dotyczy postaci rzeczywistej, życie bohatera jest wersją „biografa-powieściopisarza,” co upodabnia ją do współczesnej biofikcji<sup>38</sup>.

Podobny pogląd przedstawia Bernard McGinley, orzekając, że biografia jest gatunkiem ciężącym w stronę fikcji, ponieważ wymaga „tekstowego odtworzenia” wydarzeń, co daje możliwość konstrukcji różnych narracji zbudowanych z tego samego materiału<sup>39</sup>. Wybory biografa potwierdzające logiczny łańcuch powiązań doceniał już Noel Annan<sup>40</sup> cytowany przez Clifforda. Problemem zatem nie są bardziej lub mniej znane wydarzenia z życia podmiotu biografii, lecz „rozległość interpretacji” uwarunkowanej przedstawieniem suchych faktów bądź pragnieniem penetracji sposobu myślenia bohatera, tak by „przeniknąć motywy jego czynów”<sup>41</sup>. Clifford trochę idealistycznie zakłada, że biograf dostrzega, jaki jego bohater lub bohaterka był/a naprawdę, obserwując ewolucję indywidualności jest w stanie rozwikłać zagadki życia, starając się przy tym unikać tworzenia ponurego mauzoleum<sup>42</sup>. Przytaczając skandal związany z biografią Samuela Johnsona pióra Jamesa Boswella, który spożytkował opisy prywatnych rozmów z Johnsonem, Clifford punktuje chęć eksploracji egzystencji Johnsona, nadmieniając, iż podobne do Boswellowskiego „szczegółarstwo” wnet stało się obiektem satyry<sup>43</sup>. Nie dziwi więc Joyce’owski „biograwróg”, szybko uśmiercający obiekt swoich rozważań. Mianem tym Bowker określa Herberta Gorman, który zbierał materiały do jedynej „autoryzowanej” biografii, i o ile Joyce zgodził się udostępnić mu większość dokumentów dotyczących jego samego i jego rodziny, to nie chciał, by Gorman znał szczegóły pobytu Lucii

---

faktach prawie bez komentarza. Clifford, op. cit., s. 114. Biografia historyczno-naukowa zakłada „pewną selekcję świadectw, nie dopuszcza jednak niesprawdzalnych domysłów, powieściowych fikcji ani psychologicznej interpretacji osobowości i postępów bohatera. Podstawową techniką jest tu ostrożność posługiwania się wybranymi faktami ułożonymi w porządku chronologicznym, z pewnym uwzględnieniem tła historycznego.” Clifford, op. cit., s. 114–115. Biografia artystyczno-naukowa z kolei zbliża czytelnika do opowiadania historii, bo wprawdzie „badania są tu równie wyczerpujące, ale po zgromadzeniu materiałów biograf występuje w roli obdarzonego twórczą wyobraźnią artysty i przedstawia wszystkie szczegóły w sposób najżywszy i najciekawszy”. Biografowi jednak nie wolno czerpać materiału z wyobraźni. „Musi wczytać się w przeszłość; ale potem musi tę przeszłość wpisać w dzień dzisiejszy”. Clifford, op. cit., s. 115. Biografia narracyjna przetwarza np. ustępy z listów czy dzienników na dialogi Clifford, op. cit., s. 117.

<sup>38</sup> Clifford, op. cit., s. 118.

<sup>39</sup> Bernard McGinley. *Joyce's Lives. Uses and Abuses of the Biografiend*. London: University of North London Press, 1996, s. 6.

<sup>40</sup> Noel Annan (1916-2000), autor m.in., biografii Leslie Stephena [1951], ojca Virginii Woolf.

<sup>41</sup> Fraza ta zapożyczona od Clifforda, op. cit., s. 113.

<sup>42</sup> Clifford, op. cit., s. 147–148.

<sup>43</sup> Clifford, op. cit., s. 152.

w Irlandii bądź jej problemów ze zdrowiem psychicznym<sup>44</sup>. W rezultacie Gorman pisze o córce Joyce'a jako utalentowanej tancerce i ilustratorce, pomijając inne aspekty jej życia, a co za tym idzie, życia samego pisarza. Richard Ellmann z kolei wspomina nazwisko Boswella w kontekście podejmowanych przez Joyce'a prób ucieknięcia od schematów uczenia języka angielskiego obowiązujących w szkole Berlitz, w której pisarz pracował w Trieście. Według Ellmana w trakcie lekcji pisarz korzystał z tekstu Boswella<sup>45</sup>. Jako kronikarze życia biografowie różnie pojmują swoje role. Bowker, zwracając uwagę na relacje między Boswellem i Johnsonem, porównuje młodszego brata Jamesa, Stanislausa Joyce'a, do Boswella. Stannie wszakże był nie tylko krytycznym zwierciadłem dla młodego pisarza, ale też autorem wspomnień o bracie<sup>46</sup>.

Podając dziesięć zasad pisania biografii, Hermione Lee podkreśla, że biografia jest analizą indywidualności, wszelako tożsamość osoby opisywanej musi być interesująca zarówno dla biografy, jak i czytelnika. Mając na uwadze specyfikę eksploracji, metafory używane do opisanego gatunku to autopsja bądź portret. Podczas gdy „autopsja” postuluje śledztwo nacechowane negatywnie, a nawet przekroczenie pewnych granic intymności, „portret” podpowiada uchwycenie osobowości podmiotu badań<sup>47</sup>. Wracając zatem do początku moich dociekań, dziewiętnastowieczny obiektywizm, którego głównym zadaniem było wyodrębnienie faktu od fikcji, zastąpił dwudziestowieczny relatywizm i stworzył przestrzeń do zaakceptowania różnych form narracji o danej osobie. Do portretu Joyce'a przyjaciele i znajomi dodawali mniej znane historie i anegdoty. Spin-offem krytyki literackiej są wspomnienia, artykuły i książki dotyczące pobocznych wątków w życiu pisarza, np. Thomasa Staleya „James Joyce in Trieste” (1962)<sup>48</sup>. Artykuł ten jest w istocie opowieścią o Mary Kirn, młodej dziewczynie zatrudnionej jako niania dzieci Joyce'ów 1910 roku w Trieście. Podobnie zapis spotkania z Joyce'm *Conversations with James Joyce* Arthura Powera (1974)<sup>49</sup> oraz wywiady i wspomnienia zebrane przez E.H.

<sup>44</sup> Herbert Gorman (1893–1954). Bowker, op. cit., s. 490.

<sup>45</sup> Ellmann, op. cit., s. 340.

<sup>46</sup> Bowker, op. cit., s. 64. We wstępie do *My Brother's Keeper*, Ellman nazywa Stannie'go oselką Jima, op. cit., s. xi. Bracia, Shaun (Stannie) i Shem (Jim) pojawiają się w *Finnegans Wake*. Hugh Kenner czyta niejaką dwoistość w twórczości Joyce'a poprzez jego alter egos, np. Eamona de Valery, urodzonego w tym samym roku, czy właśnie Stanniego. Hugh Kenner, *Dublin's Joyce*. New York: Columbia University Press, 1987, s. 357–359, s. 369–370.

<sup>47</sup> Zob. Hermione Lee. *Biography. A Very Short Introduction*. Oxford: Oxford University Press, 2009, s. 2.

<sup>48</sup> Thomas Staley. „James Joyce in Trieste”. *The Georgia Review*, t. 16, nr 4, 1962, p. 446–449. *JSTOR*, <http://www.jstor.org/stable/41395924> [dostęp 12.02.2014].

<sup>49</sup> Arthur Power. *Conversations with James Joyce*. 1999 [1974]. Dublin: Dalkey Archive Press.

Mikhaila (1990),<sup>50</sup> a także zbiór tekstów zawierających m.in. próbę analizy Triesteńskiej biblioteki Joyce'a przez Jane Ford jako przyczynek do analizy jego utworów,<sup>51</sup> w tym duchu utrzymane są rozważania Johna Kidda na temat egzemplarza Francois Rabelais'go *Les Cinq livres*, który był własnością Joyce'a<sup>52</sup>. W rzeczonych tomach jest też polski akcent w postaci reminiscencji Jana Parandowskiego, który spotkał Joyce'a w 1937 roku na kongresie PEN klubu w Paryżu. Parandowski, pisarz i badacz mitologii greko-rzymskiej, wydaje się zawiedziony faktem, iż Joyce wykorzystał mównicę do odpierania ataków cenzorów na *Ulisses*<sup>53</sup>. Zawód ten został mu zrekomensowany przez przypadkową możliwość rozmowy z Joyce'm na temat Homera i św. Augustyna.

Duże znaczenie mają tu także biografie członków rodziny pisarza, np. ojca Joyce'a autorstwa Johna Wyse Jacksona i Petera Costello (1997)<sup>54</sup> oraz esej biograficzny Colma Tóibína zamieszczony w książce *Mad, Bad, Dangerous to Know. The Fathers of Wilde, Yeats and Joyce* (2018)<sup>55</sup>. Te dwie ostatnie pozycje wskazują wyraźnie, jak wielkie bliskie stosunki łączyły Joyce'a z rodziną, ale też wyszczególniają różnice pomiędzy Jamesem i Stanniem w stosunku do ich ojca<sup>56</sup>. Dla Johna Stanislausa Joyce'a seniora ważkość

<sup>50</sup> E.H. Mikhail, (red.), *James Joyce: Interviews and Recollections*. London: The Macmillan Press, 1990.

<sup>51</sup> Listę książek, które znajdowały się w Triesteńskiej bibliotece Joyce'a opublikował uprzednio Richard Ellmann, *The Consciousness of Joyce*. New York and Oxford: Oxford University Press, 1977, s. 97–134.

<sup>52</sup> Dave Oliphant and Thomas Zigal (red). *Joyce at Texas. Essays on the James Joyce Materials at the Humanities Research Center*. Austin: The University of Texas at Austin, 1983.

<sup>53</sup> Jan Parandowski (1895–1978) polski pisarz, eseista i tłumacz literatury, autor *Mitologii* (1924). Zob. *Meeting with Joyce* w ukazało się w zbiorze zredagowanym przez Willard Potts, op. cit. pt. *Portraits of the Artist in Exile. Recollections of James Joyce by Europeans*. Seattle: Woolfhound Press, 1979, s. 154–162. Potts wyjaśnia, iż w wersji opublikowanej przemówienie Joyce'a różni się od tego, co pamiętał Parandowski, s. 155. Historię praw autorskich zbiera Bruce Arnold w *The Scandal of Ulysses*. London: Sinclair-Stevenson, 1991.

<sup>54</sup> John Wyse Jackson and Peter Costello. *John Stanislaus Joyce. The Voluminous Life and Genius of James Joyce's Father*. London: Fourth Estate, 1997. Biografia ta może być przykładem biografii sylwetkowej. W ujęciu Clifforda jest to pozycja, w której bohater „jest postacią dwuwymiarową ukazaną wśród barwnych, starannie odmalowanych dekoracji. Nacisk kładzie się tu na tło, nie na charakter”. Clifford, op. cit., s. 112.

<sup>55</sup> Colm Tóibína. *Mad, Bad, Dangerous to Know. The Fathers of Wilde, Yeats and Joyce*. London: Penguin, 2019 [2018], s.133–174.

<sup>56</sup> Tóibín, tytułując rozdział o ojcu Joyce'a „Dwóch tenorów”, opisuje nie tylko relacje między Johnem Stanisłusem Joycem i jego najstarszym synem, lecz także analizuje absolutnie kontrastowy obraz patriarchy w oczach jego dwóch synów. John Stanislaus, który odziedziczył po ojcu imiona, a używał tylko drugiego, i znany był jako Stannie, nigdy nie wybaczył ojcu alkoholizmu i zubożenia rodziny. James, który wyjeżdżając z Irlandii, odciął się od ojca, lecz utrzymał z nim

rodziny unaoczniała ciągłość tradycji, w tym nadawania imion synom po dziadkach i pradiadkach<sup>57</sup>. On sam, urodzony 4 lipca 1849 roku najprawdopodobniej dostał pierwsze imię po Johnie O'Connellu, a drugie po katolickim świętym Stanisławie Kostce (1550–1568), jednym z patronów młodzieży, którego w Irlandii mylono ze świętym patronem Polski Stanisławem z Krakowa (1030–1079). Imiona te w pokoleniu dziadków Jamesa Joyce'a odzwierciedlały poparcie dla walki katolickiej Polski o niepodległość<sup>58</sup>. Wyse i Costello skłaniają się ku twierdzeniu, iż drugie imię ojca Joyce'a honorowało ostatniego polskiego króla<sup>59</sup>. W Irlandii powszechna była wiedza związana z wybuchem powstania styczniowego w 1863 roku. Ducha rewolucji niepodległościowych podtrzymywały też postaci Constance Markievich i jej męża Polaka, dramaturga i malarza, Kazimierza Markiewicz<sup>60</sup>. James Joyce zwykł wspominać, iż aria wygnanego polskiego księcia Tadeusza mieszkającego z Cyganami *When the fair land of Poland* (Kiedy ziemia polska...) z *Cyganeczki*, irlandzkiej opery romantycznej skomponowanej przez Michaela Williama Balfe'a do libretta Alfreda Bunna, zawsze wywoływała owacje<sup>61</sup>. John Sta-

dobrze stosunki, mimo iż, jak twierdziła Eileen, Pappy (tak dzieci zwracały się do ojca) nie czytał powieści syna, ten unieśmiertelnił go w swoich powieściach i opowiadaniach. Eileen uważała, że James rozumiał ojca lepiej niż ktokolwiek inny, nawet ich matka, powstrzymując się przed obwinianiem go o liczne przeprowadzki i biedę. Według niej James przysyłał ojcu fragmenty do czytania, prosząc o opinię, lecz Pappy nigdy nie wypowiadała się na książek Jima. Nie czytał ich, bo nie podobało mu się to, co o nich słyszał. Nic jednak nie mogło zerwać więzi i miłości między ojcem i synem. Eileen Joyce Schaurek. „Pappy Never Spoke of Jim's Books” w E.H. Mikhail, (red.). *James Joyce: Interviews and Recollections*. London: The Macmillan Press, 1990, s. 62. Eileen utrzymywała, iż Pappy uwielbiał Giorgia, a Jim był załamany po śmierci ojca, op. cit., s. 62.

<sup>57</sup> Edna O'Brien wskazuje, że nazwisko Joyce pochodzi od łacińskiego „Joy”. O'Brien opiera się na biografii Ellmana, lecz wymienia źródła „w kolejności preferencji autorki”. Edna O'Brien. *James Joyce*. Londyn: Weidenfeld and Nicholson, 1999, s. 1, s. 181–182. Michael Lennon, twierdzi, że choć nazwisko Joyce pochodzi z czasów najazdu normandzkiego, nie jest arystokratyczne, lecz plebejskie, ponieważ wieśniacy zwykle przyjmowali nazwisko właściciela posiadłości. Michael Lennon. „James Joyce” w: *The Catholic World*, t. CXXXII, nr 792, March 1932, s. 641. Więcej o rodzinie Joyce'a zob. Peter Costello. *James Joyce. The Years of Growth*. Schull, West Cork: Roberts Rinehart Publishers, 1992, 23–53.

<sup>58</sup> Pisarz wzbudzał tyle samo pochwał, co i ataków.

<sup>59</sup> Wyse i Costello, op. cit., s. 47–8.

<sup>60</sup> Zob. Anne Haverty. *Constance Markievicz. Irish Revolutionary*. Dublin: Lilliput Press, 2016 [1988].

<sup>61</sup> Premiera odbyła się 1843 roku. Ellmann podaje za Gormanem, doceniając fakt, iż biografia Gormana była w dużej mierze poprawiona przez samego pisarza. Ellman, op. cit., 13–14. Ellman wylicza daty urodzeń dzieci: James Augusta (imię zostało niewłaściwie napisane) – 2 lutego 1882, Stannie – 17 grudnia 1884 oraz Eileen Isabel Mary Xavier Brigid – 22 stycznia 1889, Eva Mary – 26 października 1891, wyjaśniając znaczenie błędu w zapisie imienia pisarza, co zaowocowało nadaniem Leopoldowi Bloomowi drugiego imienia „Paula”. Ellman, op. cit., s. 21. Bowker nie

nislaus, zapalony aktor amator, według Gormana widział w teatrze Gaiety m.in., Helenę Modrzejewską<sup>62</sup>. John Stanislaus Joyce, jako patriota popierający nacjonalizm Charlesa Stewarta Parnella (1846–1891) i człowiek związany z polityką, musiał być zaznajomiony z sytuacją Polski, ponieważ do końca pierwszej wojny światowej w świadomości Irlandczyków Polska stanowiła przykład kraju, który periodycznie ponawiał zbrojną walkę przeciw imperialnym wrogom.

Wprawdzie nie ma dowodów na bliższe kontakty rodziny Joyce'a z Polską, w *Ulyssesie* w epizodzie Cyklopi autor wymienia postać: „Pana Poleaxe Paddirisky”<sup>63</sup>. Mimo iż imię podsuwa pejoratywne określenie Irlandczyka „Paddy”, to bardziej prawdopodobne jest tutaj użycie nazwiska Ignacego Jana Paderewskiego, pianisty i kompozytora, sławiącego imię Polski na świecie, którego kariera muzyczna nabrała tempa podczas koncertów w Paryżu od 1888 roku. W 1919 roku znalazł się on po raz kolejny w Paryżu jako delegat Polski na konferencję pokojową. Później został też wysłannikiem rządu polskiego do Ligi Narodów<sup>64</sup>. Choć Joyce nie wspomina nigdy o Paderewskim, kontekst artystycznie utalentowanej rodziny oraz bezbłędna forma grzecznościowa „Pan” sugerują, iż pisarz zapewne o Paderewskim słyszał. Nazywając postać „Poleaxe”, „polski topór” może sugerować niepozostające bez echa sukcesy Paderewskiego na arenie międzynarodowej, artystycznej i politycznej<sup>65</sup>. W Paryżu lat dwudziestych sława genialnego odtwórcy utworów Chopina zapewne miłośnikowi muzyki nie umknęła.

O muzycznych tradycjach w rodzinie Joyce'ów pisze Stannie, wspominając program koncertu, który odbył się w Bray Boat Club w 1888. W programie czytamy, iż wystąpić mieli: John Stanislaus Joyce, jego żona oraz młody pan James Joyce, który wówczas miał lat sześć. Wszyscy oni śpiewali, a przyjaciele rodziny zjechali się z całego Dublina, żeby

---

wymienia drugiego imienia Joyce'a, pisząc, iż został on ochrzczony James Augustine Joyce. Data urodzin Joyce'a przypadła w dzień chrześcijańskiego święta Matki Bożej Gromnicznej, a także pogański Dzień Świstaka, co miało przyczynić się do rozwoju pisarza zainteresowanego elementami religijnymi oraz mitologią i legendami. Bowker, op. cit., s. 19. Joyce przywiązywał wagę do zbiegów okoliczności. Pisarz przywiązywał wagę do imion i nazwisk, kiedy miał lat dziewiętnaście i wysłał swoje teksty do czasopisma „The Stage”, podpisywał się pseudonimem Gordon Brown, co, jak twierdzi jego brat, miało związek z czytаныmi i podziwianymi przez niego esejami Giordano Bruno. Stanislaus Joyce, op. cit., s. 121.

<sup>62</sup> Gorman używa angielskiej wersji nazwiska aktorki „Modjeska.” Gorman, op. cit., s. 18.

<sup>63</sup> James Joyce. *Ulysses*. New York: Vintage International, 1990 [1934], s. 307.

<sup>64</sup> (1860–1941). Zob. Halina Lorkowska, *Ignacy Jan Paderewski. Człowiek i dzieło*. Poznań: Akademia Muzyczna, 2013, s. 120–121.

<sup>65</sup> O pozycji Paderewskiego świadczy chociażby Wielki Krzyż Imperium Brytyjskiego nadany przez Jerzego V w 1925 roku. Lorkowska, op. cit., s. 145.

zobaczyć małego Jamesa<sup>66</sup>. Obdarzona dobrym głosem była też siostra Joyce'a, Eileen, mająca ambicje, żeby śpiewać w operze, i to właśnie było powodem jej wyjazdu z Jamesem do Triestu. W cytowanym już wywiadzie Eileen mówi o marzeniach i pracy w operze w Trieście, której kres położyło jej małżeństwo i macierzyństwo. Po śmierci męża i powrocie do Dublinu przez jakiś czas śpiewała w operze. „Nie sądzę jednak, że miałabym dość głosu by kontynuować tę karierę”, przyznaje samokrytycznie<sup>67</sup>.

W 1950 roku Eileen zdecydowała się sprzedać listy od brata po włosku, które zostały przetłumaczone w Bibliotece Narodowej w Dublinie. W liście do Eileen dyrektor rzeczony biblioteki, R.J. Hayes, wyjaśniając, iż słowo „Tolstoy” po rosyjsku znaczy „tłusty” lub „gruby”, napomina o trudności w odcyfrowaniu niektórych słów. Zaproponawszy osiem gwinei za listy, Hayes stoi na stanowisku, że jest to uczciwa suma. Choć Eileen wraz z córkami udało się przetrwać trudne lata po śmierci męża oraz i czas wojny, w wywiadzie nadmienia, że Jim miał opinię „żebraka,” podczas gdy tak naprawdę pożyczał pieniądze tylko za młodu. Z goryczą mówi, że nikt nie pamięta, jaki jej brat był hojny później, kiedy został uznanym pisarzem. Jej samej nigdy nie odmówił pomocy. Wiedziała również, że wspierał różnych artystów w Trieście i Paryżu<sup>68</sup>. Eileen wymienia Édouarda Dujardina i Italo Svevo, nie mogąc sobie przypomnieć prawdziwego nazwiska tego ostatniego<sup>69</sup>. O szczodrości brata świadczyć może też sposób, w jaki zaangażował się w promocję irlandzkiego tenora Johna Sullivana<sup>70</sup>. W zdroworozsądkowej ocenie Eileen, jeśli pomaga się komuś finansowo, to nie powinno się potem chwalić tym na piśmie<sup>71</sup>. Ciesząc się z należnej bratu sławy, uwypuklanej podczas gromadzącego tłumy Festiwalu Joyce'a, Eileen dostrzega hipokryzję literatów, którzy uprzednio nie napisali niczego dobrego o twórczości brata; według niej ich aplauz po jego śmierci nie był

<sup>66</sup> Stanislaus Joyce, op. cit., s. 35. Stannie Joyce pisał o bracie, który choć nie był synem pierworodnym, to był najstarszym, który przeżył, przystojnym i mądrym, zabawiającym rodzinę oraz przyjaciół rodziców, kiedy miał zaledwie cztery lata. Schodził wówczas do salonu, podczas wieczorów muzycznych swoich rodziców, anonsując „Oto ja, Oto ja!”, co według Stanniego, było bardzo odpowiednim wyrażeniem pisarza, który w swoim ostatnim dziele stworzył postać H.C.E., po angielsku „Here Comes Everybody”. Joyce, S. op. cit., s. 7.

<sup>67</sup> Schaurek, op. cit., s. 63.

<sup>68</sup> Schaurek, op. cit., s. 68.

<sup>69</sup> Édouard Dujardin (1861–1919). Ettore Schmitz, to pseudonim Italo Svevo (1861–1928).

<sup>70</sup> W pudle zawierającym materiały Jamesa Joyce'a w Harry Ransom Center znajdują się nuty Roosevelt J. Willard do wierszy Gerarda Manleya Hopkinsa na pianino i głos, (James Joyce *Correspondence*, 1951). Historia fascynacji Sullivanem opisana jest przez Stuarta Gilberta w dzienniku paryskim. Stuart Gilbert. *Reflections on James Joyce. Stuart Gilbert's Paris Journal*. (Thomas F. Staley I Randolph Lewis, red.). Austin: University of Texas Press, 1993, s. 15–16.

<sup>71</sup> Schaurek, op. cit. s. 68.

konieczny<sup>72</sup>. Otwarcie Joyce Tower w Dublinie wywołało u niej podobną niechęć do ludzi eksploatujących życie i twórczość Jamesa Joyce'a do własnych celów<sup>73</sup>. Eileen uważała, że większość opowieści o bracie nie była prawdą, jej zdanie po części podziela krytyk Bernard McGinley, podkreślając, że każdy ze znajomych Joyce'a uzurpował sobie prawo do wyjątkowości<sup>74</sup>.

Wspólne doświadczenia, pomimo siedmioletniej różnicy wieku, bardzo zbliżyły rodzeństwo, a dzieci Jamesa pamiętały ciotkę z czasów pobytu w Trieście i odwiedzin w Paryżu. Nie dziwi więc prośba Lucii, by to właśnie Eileen zajęła się nią w czasie pierwszych ataków choroby psychicznej. Eileen znalazła w sobie siłę, żeby zostawić swoją rodzinę i spędzić czas z bratanicą. Później, w trakcie pobytu Lucii w Irlandii, nastoletnie córki Eileen zostały zaangażowane do pomocy i stąd bliskie kontakty między Lucią i Bożeną Bertą. Na pocztówce z 1935 roku, a więc w początkowej fazie choroby Lucii, zaadresowanej do Berty Schaurek, pisząca po włosku Lucia prosi kuzynkę o kontakt, nadmieniając, że napisała też do niej list. Listy do Berty Schaurek, lepiej znanej później jako Bożena Delimata – zwanej też pieśczołliwie „Baby” – są jednym z niewielu zbiorów, które przetrwały bezlitosną potrzebę niszczenia materiałów związanych z Lucią przez jej bratanka Stephena<sup>75</sup>. Wśród listów o życiu codziennym, kiedy dużo już starsza Lucia pisze do kuzynki po angielsku, znajduje się list z 19 czerwca 1976 z wiadomością o śmierci brata. Giorgio zmarł w szpitalu z Niemczech<sup>76</sup>.

<sup>72</sup> Schaurek, op. cit., s. 68.

<sup>73</sup> Schaurek, op. cit., s. 67. Eileen wspomina mszę w kościele przy Merrion Square, podczas której ksiądz wymienił nazwisko sławnego pisarza, Jamesa Joyce'a, dzięki któremu kościół ten stał się sławny. „Nigdy nie słyszałam pochwały dla Jima z ambony, za to wielu ludzi mówiło, że został potępiony[...]” Na to prowadząca wywiad Alice Curtayne zareagowała z przekąsem: „W Irlandii jesteśmy dobrzy w rozdawaniu potępienia” i zapewniła Eileen, iż ona i Joyce kiedyś się spotkają. Schaurek, op. cit., s. 69.

<sup>74</sup> Większość z nich pisała swoje wspomnienia wiele lat po spotkaniu Joyce'a, np. Arthur Power, którego *Conversations with James Joyce*, oparte na rozmowach w trakcie spacerów i spotkań w Paryżu, ukazały się w 1974 roku, a dotyczyły zdarzeń, które miały miejsce się pół wieku wcześniej. McGinley, op. cit., s. 31.

<sup>75</sup> Carol Loeb Scholl przytacza dramatyczną historię o zaproszeniu Stephena Joyce'a w 1988 roku na symposium do Wenecji. Na konferencję Stephen nie dotarł. Na lotnisku kolega pokazał Carol Loeb Shloss londyńską gazetę, w której Stephen obwieścił zniszczenie listów Lucii, przekonał Samuela Becketta, by zrobił to samo oraz zmusił Brendę Maddox, by w biografii Nory, usunęła epilog o Lucii. Carol Loeb Shloss, *Lucia Joyce. To Dance in the Wake*. London: Bloomsbury, 2005 [2003], s. 27. Jego działania wzmogły apetyt na źródła nieznane, lub pominięte, pomimo tego, że wnuk pisarza angażował się w procesy przeciwko autorom piszącym o Joyce.

<sup>76</sup> Adres Lucii: Stockdale Ward St. Andrews Hospital Northampton. Folder 1.6. Joyce, Lucia: Correspondence Incoming, 1925–1935, undated.



W przeciwieństwie do ojca, Giorgio lub George, jak sam siebie nazywał, nie był tak hojny dla krewnej. List z 26 października 1964 roku od George'a Joyce'a zamieszkałego przy 164 Nymphenburgerstr, (8000 Munich 19), do Bozeny Delimaty (Ulisses Guest House, Bray, Ireland), jak wynika z treści, jest negatywną odpowiedzią na jej prośbę o pieniądze<sup>77</sup>. Zwracając się do kuzynki per „Baby,” pisze on, że jest mu przykro, iż wyprawa do Ameryki z córką nie przyniosła spodziewanych efektów, ale niestety nie jest w stanie jej wesprzeć. Jego przybrany syn miał wypadek samochodowy i właśnie wyszedł ze szpitala, a żona przeszła leczenie ze względu na podejrzenie raka żołądka, nie wspominając już o kruchej kondycji jego samego. „Będąc pod presją finansową nie mogę sobie pozwolić na wyrzucanie pieniędzy”, kończy George. To ostatnie zdanie, mimo uprzednich prób wytłumaczenia swojej pozycji oraz końcowego żalu, że nie może jej pomóc, jest raczej niegrzeczne. Wychwalana przez Eileen hojność Jamesa bez wątpienia nie została przekazana następnemu pokoleniu.

Kłopoty finansowe, od czasów złych decyzji kapitałowych Johna Stanislausa, wydały się prześladować rodzinę Joyce'ów. Bozena wspomina, iż w 1939 roku, kiedy ona i jej matka pracowały w administracji The Irish Sweepstakes, biuro zamknięto z powodu wojny, następnie renta po mężu z Czechosłowacji przestała przychodzić. W 1940 roku Bozena zdecydowała się odpowiedzieć na ogłoszenie w gazecie i pojechała do pracy w Anglii. Żeby zapłacić za bilet, musiała sprzedać futrzaną narzutkę oraz kolekcję płyt gramofonowych<sup>78</sup>. Praca na farmie w Norfolk była trudna, więc po trzech miesiącach Bozena zgłosiła się to do Woman's Land Army, ale wtedy również dostała przydział do gospodarstwa rolnego uprawiającego ziemniaki i truskawki, pracy bardzo wymagającej fizycznie. Szybko udało jej się przenieść do Women's Auxiliary Air Force, gdzie pracowała na pięciu tajnych lotniskach<sup>79</sup>. W 1941 roku w radiu usłyszała, że Joyce zmarł w Zurychu, co przywołało wspomnienia z Paryża, ale też gorzką uwagę, iż „Giorgio nigdy

<sup>77</sup> Bozena nazwała prowadzony przez siebie hotel, „Ulysses”. Delimata, Bozena Berta, and Virginia Moseley. „Reminiscences of a Joyce Niece.” *James Joyce Quarterly*, vol. 19, no. 1, 1981, p. 45–62. *JSTOR*, <http://www.jstor.org/stable/25476405>. Accessed 10 Mar. 2024, s. 60. Pisze ona, iż pojechała do USA, że zdobyć pieniądze na zakup hotelu. Ta inwestycja wymagała sprzedania tomu poezji „wuj Jima z ilustracjami Lucii” bibliotece im. J.F Kennedy'ego w Bostonie. Delimata, op. cit., 60. Ona i jej córka Kamilla szkoliły się z zakresu hotelarstwa w Londynie i otwały „Ulissesa” 16 czerwca, op. cit., s. 60. Po dwóch latach sprzedała „Ulissesa”, by kupić mniejszy dom, „Belmont” w Greystones, w Wicklow. Kiedy i ten sprzedała i kupiła dom w Sandycove, płakała, tęskniąc za wybrzeżem i ludźmi tam mieszkającymi. Delimata, op. cit., s. 60. Ta historia, przypominająca liczne przeprowadzki z czasów dzieciństwa i młodości Joyce'a, pokazuje niekończące się zmagania z problemami finansowymi przez jego rodzinę, ale i zdolność pokonywania trudności, która też wydaje się dziedziczna.

<sup>78</sup> Delimata, op. cit., s. 57. Używam formy jej imienia, którą zachowują angielskojęzyczne źródła.

<sup>79</sup> Delimata, op. cit., s. 57.

niczego nie dokonał, a wujek Jim nie lubił jego drugiej żony, Niemki<sup>80</sup>. Według Anette Kuhn, przypominanie i opowiadanie historii z przeszłości wskazuje na kluczowe momenty kreowania naszej własnej tożsamości. Pamięć dostarcza nam surowego materiału, a same narracje konstruowane są nie tylko przez to, co pamiętamy, ale też przez to, co spychamy do niepamięci. Rodzinne sekrety są niejako drugą stroną publicznego wizerunku rodziny. Kuhn utrzymuje, że to co niechciane, niepasujące, zostaje z niej wyrugowane<sup>81</sup>. Dla Bozeny Delimaty, wtedy jeszcze Schaurek, która przeżyła wojnę, niechęć do żony kuzyna, Niemki, jest zrozumiała. Urodzona i wychowywana w Trieście Bozena władała językiem włoskim i nie знаła czeskiego. Pewnego dnia pijany pilot oskarżył ją o bycie szpiegiem, na szczęście dla niej nikt mu nie uwierzył, mimo to jej pokój był często przeszukiwany. Jak sama tłumaczy, to był czas wojny, bezpieczeństwo było na pierwszym miejscu<sup>82</sup>.

W 1941 roku w Anglii Bozena spotkała Tadeusza (Tadka) Delimatę, polskiego oficera łączności, po kursie spadochronowym, cichego i solidnego, który mówił po włosku, ale nie znał angielskiego. Po pięciu tygodniach pobrali się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Fakenham. Według Bozeny była to zimna uroczystość, podczas której najważniejsze było złożenie podpisów; kilka zdjęć zrobionych przez polskiego świadka (nazwiska nie wspomina) było namiastką normalności. Ponieważ Tadek spodziewał się rozkazów do wyruszenia do Afryki, nie wyjechali na miesiąc miodowy<sup>83</sup>. Ich syn, Jurek, urodził się w czerwcu 1942 roku w Edynburgu, wkrótce po jego chrzcie Delimatowie opuścili bazę Heacham. Tadek wyruszył do Europy z siłami aliantów, a Bozena wróciła do Irlandii, by dołączyć do matki i siostry, które wynajęły dom. Po demobilizacji, w lutym 1948 roku urodziła się córka Delimatów, Kamilla. Małżonkowie wynajęli otoczony ogrodami dom „Novarra House” w Bray, pod Dublinem. Bray było wówczas popularną miejscowością wypoczynkową. W domu tym było dużo miejsca, więc zaczęli wynajmować pokoje lokatorom. Tadek był złotnikiem, ale dodatkowe pieniądze zawsze się przydawały, a Bozena lubiła mieć zajęcia<sup>84</sup>. W tym kontekście ciekawym jest list od irlandzkiego poety i pisarza, przyjaciela Joyce’a, Padraica Columa z 3 marca 1964 roku, który dziękuję Bozenie za list i pisze, że poszukiwał jej w Bray, ponieważ przywiózł należącą do niej biżuterię

<sup>80</sup> Delimata, op. cit., s. 59

<sup>81</sup> A. Kuhn, *Family Secrets. Acts of Memory and Imagination*. Londyn: Verso, 2002 [1995], s. 2.

<sup>82</sup> Delimata, op. cit., s. 59.

<sup>83</sup> Delimata, op. cit., s. 59.

<sup>84</sup> We raised chickens too, and a number of pets – Siamese cats, a goat, rabbits, a Great Dane, and even a baby seal for a short time.” Delimata, op. cit., s. 59–60.

Małżonkowie później kupili mniejszy dom, bliżej biura, w którym pracowała Eileen, która kontynuowała prace będąc po siedemdziesiątce. Zmarła na atak serca w 1963 roku, wtedy Delimatowie sprzedali dom. Delimata, op. cit., s. 60.

i miał nadzieję ją przekazać w trakcie swojego pobytu w Dublinie. Prosi ją, by wskazała mu najbezpieczniejszą drogę przesłania droгоценności do Londynu. Cieszy się, że ona i Kamilla dobrze się w Londynie czują i jeśli pojedą do Nowego Jorku, prosi o kontakt, bo będzie tam wracał pod koniec kwietnia. Nie bardzo wiadomo, o jaką biżuterię chodzi, interesujący jest sam fakt utrzymania kontaktu z przyjaciółmi Jamesa Joyce'a. Korzystając, być może nieświadomie, z rosnącej popularności wuja, w czerwcu 1971 roku, Bożena przyjęła zaproszenie do Triestu jako gość honorowy Trzeciego Sympozjum Twórczości Joyce'a<sup>85</sup>. W trakcie podróży w jednym ze środków transportu zostawiła swoją kopię podpisanego przez autora *Ulisses*<sup>86</sup>. Mimo tego wypadku dla Bożeny, której jedna z byłych uczennic Stannie'go, jadąc po Trieście samochodem, wskazywała miejsca związane z Joyceem, między innymi San Niccolo, Via Sanita, Lazzaretto Vecchio i Piazza Unita, ta podróż stanowiła symbolicznie zamknięcie jej wspomnień związanych z matką i wujem<sup>87</sup>.

Nazwisko Tadzka Delimaty „Polaka, ze Lwowa, którego wujek został zamordowany w Katyniu, przez Papę Stalina” pojawia się w artykule Siofry O'Donovan z 2023 roku piszącej o otwarciu przez Tadzka Delimatę w latach pięćdziesiątych zakładu naprawy zegarków. Pracownia „Delimata” służyła jako miejsce, które „ratowało czas w miasteczku Bray”<sup>88</sup>. Fragmenty upływającego czasu przechowują zdjęcia, sprawiając, że przeszłość istnieje w teraźniejszości, a przeżycia pamiętane i powtarzane są nieodłączną częścią tożsamości<sup>89</sup>. Bodźcem do ewokacji wydarzeń mogą być właśnie fotografie. W Harry Ransom Center, w teczce z materiałami Lucii Joyce, można znaleźć niepodpisane zdjęcie młodej Bożeny Delimaty z małym dzieckiem, być może Jurkiem. Sygnowany przez Bożenę jest wizerunek czterech osób: Giorgio Joyce'a, jego żony Asty i Padraick Colum, z rzeźbą głowy Joyce'a, czwartej osoby Bożena nie знаła. Są też zdjęcia z Vancouver z sierpnia 1995 roku, na których uwieczniony został moment wręczenia orderu za zasługi wojenne Tadeuszowi Delimacie, jest rodzinny portret Delimatów z Kamillą oraz zdjęcie samej Bożeny Delimaty. Na tym ostatnim, na odwrocie, Bożena wyjaśnia, że zrobiono je w Konsulacie RP podczas przyjęcia celebrującego otrzymanie przez Tadzka medalu za uczestnictwo w wojnie 1939–1945, o sobie Bożena pisze, że ma uśmiech Kota

<sup>85</sup> Sympozjum odbywało się między 13 i 19 czerwca 1971.

<sup>86</sup> Delimata, op. cit., s. 60.

<sup>87</sup> Delimata, op. cit., s. 62.

<sup>88</sup> Bożena („Bonzo' [tego imienia nigdy nie widziałam wymienionego jako jedna z niewielu używa poprawnych polskich liter), W artykule pt. *The Ghosts of T.H. White, Artaud and Wittgenstein* z 6.10.2023 (Duchy T.H. White'a, Artaud i Wittgensteina) <https://siofra.substack.com/p/exile-in-ireland> (dostęp 05.03.2024).

<sup>89</sup> Zob. Anette Kuhn, op. cit. s 4.

z Chesire<sup>90</sup>. Te kadry, wpisane w kulturę pamięci indywidualnej i zbiorowej, są świadectwem związków rodziny Joyce'a z Polską, dostarczając nowych elementów do tworzenia biografii, kolażu historii i literatury.



Młoda Bożena Delimata z dzieckiem, być może Jurkiem



Drugi z lewej Giorgio Joyce, jego żona Asta i Padraick Colum z rzeźbą głowy Joyce'a, czwartej osoby Bożena opisując zdjęcie nie znała



Portret rodzinny Delimatów z Kamillą,  
Konsulat RP, Vancouver sierpień 1995



Konsulat RP, Vancouver podczas przyjęcia  
celebrującego otrzymanie przez Tadka medalu  
za uczestnictwo w wojnie 1939–1945

<sup>90</sup> Zdjęcia znajdują się w teczce: L. Joyce, *Lucia Writings My Dreams*, circa 1960, Harry Ransom Center.

W opinii Andrew Motiona, brytyjskiego Poety Laureata w latach 1999–2009, istnieją przesłanki, by co jakiś czas na nowo odczytywać i analizować życie ważnych pisarzy, bez względu na to, jak bardzo znani nam się wydają. „Kiedy wieje wiatr historii, opowieści o ich życiu ewoluują, by przynieść kolejnym pokoleniom nowe interpretacje, bądź odkryć nieznane szkopyły”<sup>91</sup>. James Joyce, pośmiertnie ogłoszony piewą kultur europejskich, w doskonały sposób pokazywał związki pomiędzy tym, co lokalne, i tym, co globalne. W stulecie wydania *Uliksesa*, w 2022 roku i towarzyszącym temu wydarzeniu wzroście zainteresowaniem postacią pisarza, jego rodziną, a także ludźmi, którymi się otaczał, nastąpił powrót do nieco już zapomnianych pamiętników, listów, esejów. Siejąc ziarno wątpliwości dotyczące prawdziwości wielkich narracji, a tym samym przyczyniając się do zwrócenia uwagi na dotychczas pomijane aspekty dziejopisarstwa, postmodernistyczna historiografia na trwałe przyczyniła się do przywrócenia wagi okruciom historii, w rezultacie pozwalając na szerszą wizję kontekstów powstawania literatury. Mozaika dokumentów znajdująca się w Harry Ransom Center, University of Austin, unaocznia sekrety zapisane w listach, pojedynczych kartkach bądź fotografiach, rzucając światło nie tylko na spuściznę po autorze, lecz także na ludzi, z którymi był związany oraz na następne pokolenia, dzieci Joyce'a i ich kuzynostwo. Z nich właśnie rekonstruowany jest na nowo portret artysty z czasów młodości i nie tylko...

#### **Okruchy historii, obrzeża literatury: pomniejsze dokumenty dotyczące Jamesa Joyce'a oraz jego polskich krewnych w archiwach Harry Ransom Center w kontekście dociekań biograficznych**

James Joyce jest jednym z najważniejszych pisarzy europejskich, którego fikcja jest oparta na elementach autobiograficznych. Z tego powodu mniej znane listy, fotografie, notatki oraz pomniejsze dokumenty rzucają światło nie tylko na życie Joyce'a, lecz także są przyczynkiem do nowych interpretacji jego dzieł. Niniejszy artykuł jest analizą różnych dokumentów znajdujących się w Harry Ransom Center, University of Austin w Teksasie, w kontekście badań biograficznych oraz historii kultury. Analiza dotychczas pomijanych materiałów związanych z członkami dalszej rodziny pisarza oraz jego przyjaciółmi stanowi uzupełnienie teorii (auto)biografii i pozwala na rekonstrukcje szerszego kontekstu historycznego jego dzieł.

**Słowa kluczowe:** James Joyce, biografia, listy, fotografia, elementy autobiograficzne

#### **Pieces of history, margins of literature: minor documents concerning James Joyce and his Polish relatives found in the Harry Ransom Center archives in the context of biographical research**

James Joyce is one of the most important European writers, whose work has always been seen as spiced with autobiographical elements. As a consequence,

<sup>91</sup> Andrew Motion, *Keats*. London: Faber and Faber, 2018 [1997], s. xxv.

less known letters, photographs, notes and other minor documents shed light not only on Joyce's life but, as they surface, they also offer new interpretations of his works. The present article analyzes the mosaic of documents collected in the archives of Harry Ransom Center, University of Austin, Texas, in the context of the critical approaches to biography and cultural history. The examination of hitherto neglected papers connected with members of his extended family and friends contributes to the revision of the tenets of life writing and memoirs and to the reconstruction of the wider historical context of his oeuvre.

**Key words:** James Joyce, biography, letters, photography, autobiographical elements